

Witamy Was w listopadowo – grudniowym wydaniu, ostatniej w tym roku kalendarzowym, gazetki szkolnej! W tym numerze znajdziecie nie tylko aktualności, rebusy i krzyżówki, lecz również ciekawe wywiady, subiektywne muzyczne kalendarium oraz wiele, wiele innych pasjonujących tekstów! Życząc Wam spokojnych świąt Bożego Narodzenia, wielu dni odpoczynku oraz udanej zabawy sylwestrowej zachęcamy Was do lektury tego numeru!



„(...) bo nadszedł czas i dziecko się zrodziło,
a razem z nim maleńka przyszła miłość.”

(„Maleńka miłość”)

Moi Drodzy!

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia życzę Wam,
aby w Waszych sercach zabrzmiał głos dzwonu,
oznaczający nadejście świątecznego czasu.

Niech wybrzmiewa on pośród kołęd i pastoratek,
przynosząc radość, pokój, optymizm,
dobre myśli i wydarzenia.

Życzę, żebyście mogli dzielić się tą radością
z Waszymi bliskimi i rodzinami, wspólnie spędzając czas.
Wesołych Świąt!

Dyrektor ZSiPO BSTO
mgr Małgorzata Jasitczak

Ach, co to był za rok!

Już za kilkanaście dni pożegnamy odchodzący „stary” rok 2017 i przywitamy rok nowy – 2018. Z tej okazji warto przez chwilę zastanowić się nad tym, jaki był ten odchodzący rok dla nas – uczniów, nauczycieli i przyjaciół bełchatowskiego „Herberta”. Czy był monotony, smutny i nie obfitował w wiele ciekawych wydarzeń, czy było też odwrotnie: bogato w wydarzenia, mądrze i pasjonująco...

Zgodzicie się z nami, że rok 2017 w „Herbercie” był... wspaniały! Świadczy o tym tylko kilka faktów: zwiedziliśmy wiele niezwykłych miejsc w Polsce, takich jak: Warszawa, Łódź, Poznań, Opole, Kraków, Wrocław; braliśmy udział w spływie kajakowym, wzięliśmy udział w wielu fantastycznych akcjach promujących nas i naszą

szkołę: Orszak Trzech Króli, Orszak Ostatkowy, Dni Ziemi, „Jak nie czytam jak czytam!”; byliśmy organizatorami konkursów językowych, historycznych i muzycznych; braliśmy udział w warsztatach terenowych z geografii i biologii, poznawaliśmy świat (w jego różnych aspektach) dzięki prezentowanym projektom edukacyjnym a także dokonywaliśmy eksperymentów i doświadczeń w czasie wielu zajęć warsztatowych.

Rok 2017 był dla nas z pewnością udany!!! Mamy nadzieję, że rok 2018 będzie tak samo pasjonujący i obfitujący w różnie niezwykłe wydarzenia!



**Szczęśliwego
Nowego Roku!!!**

W numerze:

- Ach, co to był za rok!
- MARATON CZYTANIA Z. HERBERTA ...
- Z życia szkoły
- „Boeing, Boeing...”
- Andrzejkki w „Herbercie”
- „Podróż to uniwersytet życia...”
- Christmas in the United Kingdom
- Eine magische Zeit - Der Winter ist bereit
- La Navidad en España
- „Najważniejsze, żeby dążyć do wyznaczonych celów”
- „Last Christmas” – piosenka, która stała się tradycją
- Mikołajki w Olimpi
- Subiektywne kalendarium muzyczne
- CO WIEMY O KOLEDACH
- Na wesoło



MARATON CZYTANIA ZBIGNIEWA HERBERTA PO RAZ PIĄTY!

31 października 2017r. odbył się po raz piąty Maraton czytania utworów Zbigniewa Herberta. Młodzież gimnazjalna, jak co roku, zebrała się w auli szkolnej, by wspólnie odkrywać spuściznę Patrona szkoły, a następnie w formie warsztatów wykonać zadania literackie.

Spotkanie rozpoczynało się radośnie dla nas informacją, która została ogłoszona zaledwie kilka dni wcześniej, bo w piątek 27 października. A mianowicie taką, że rok 2018 został ogłoszony rokiem Zbigniewa Herberta. W przyszłym roku mijają bowiem 20 rocznica śmierci Z. Herberta. Z tej okazji Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, w uznaniu ogromnych zasług Artysty, postanowił oddać Mu hołd. W uchwale napisano:



"W epoce kryzysu wartości i głębokiego zwątpienia Zbigniew Herbert zaw sze stał po stronie zasad: w sztuce – kanonu piękna, hierarchii i rzemiosła, w życiu – kodeksów etycznych, jasno rozróżniających pojęcia dobra i zła. Był uosobieniem wierności – samemu sobie i słowu. W swojej poezji wyrażał umiłowanie wolności, wiarę w godność jednostki i jej moralną siłę. Patriotyzm rozumiał jako miłość surową, wymagającą solidarności z poniżonymi i cierplivej pracy nad przywracaniem pojęciom ich rzeczywistych znaczeń"

W tej edycji „maratonu” uczniowie naszej szkoły czytali utwory wydane po śmierci poety z tomu „Utwory rozproszone”. To w dużej części utwory wcześniej nie publikowane, odnalezione w archiwum Zbigniewa Herberta i opracowane przez Ryszarda Krynickiego.

Po wspólnym czytaniu przyszedła pora na wykonanie zadań. Jednym z nich było ułożenie wiersza – akrostychu, którego patronem jest Zbigniew Herbert.

Oto, co powstało:

Z bigniew, nasz Patron
B ył dobrym człowiekiem
I
G dy mógł
N adzieję dawał, kazał
I ść wyprostowanym,
wśród tych, co na kolanach

E mocje
W ywoływał

H erbert, nasz Patron
E mocje
R ozsyłał
B ardo
E mocjonalnie
R obił
T o, co chciał

Alicja S., Kuba J.,
Adrian W., Ola B. kl. 2b

Zadanie drugie polegało na napisaniu wiersza, którego tematem jest wybrany przedmiot. Grupy wylosowały: liść, pióro, orzech włoski. Oto powstałe wiersze:

ORZECH WŁOSKI

Zamknięty jak serce przed nieznanym lądem
Jak oczy, które śledzą każdy ruch twego istnienia
Jak liście, które jak pierwsza oznaka jesieni
Napełniają nas nostalgią
Jak uśmiech, który roztopia nienawiść i smutek
I jak słowa, które mogą zranić gorzej niż
Ogniste płomienie złości
Więc myśl nad istnieniem,
które jest kruche jak orzech
Który uschnie przy pierwszych
promieniach słońca
Lub zginie zagrzebany przez dzikie zwierzęta
Więc nie daj pogrążyć się ludziom, którzy jak te
Zwierzęta chcą pozabawić cię głosem

Miej serce, które będzie w stanie
usłyszeć wołanie
Ziemi. Jak orzech, który leży nieruchomy
i martwy

A umie przebaczać.

Lena S., Kacper T.,
Mateusz W., Zosia B. kl. 2b

PIÓRO

Leciał, płynął pospiesznie przez nieba arkady
Anioł przebijając się
przez dzikie chmur gromady
I zgubił pióro ze skrzydeł swych miękkich
A ono spadło na mą głowę
pełną marzeń wielkich

Zwróciłabym je z chęcią...
Ale anioła już nie ma odkąd siegam pamięcią

Marcelina S., Zuzia B.,
Klaudia K., Klaudia D. kl. 3a

LIŚĆ

Jest piękny, zielony
Wygląda jak listopad pachnie jak jesień
Przypomina kotwicę
Służy do podziwiania spadania
Jest ciężki, choć lekki
Budzi uczucie przemijania czasu

Ola K., Hubert P., Bartek K.,
Kuba R., Michał K. kl. 2a

Kolejną zabawą językową było stworzenie własnej wersji wiersza pt. „Ptaszek” z wykorzystaniem wszystkich wyrazów, jakie użył Z. Herbert w wierszu o takim samym tytule.

PTASZEK

Ptasi niepokój w powietrzu chodzi
Druciany dzióbek spostrzeżę wyrwane korzonki
Drżące nóżki skaczą po liściach
Jego oczko okrągłe i piórko ptasie, szeleszczące
Podczas lotu leśnego
Oto świst jego istnienia

Marta O. Julia S., Oliwia M., Ewa M. kl. 2b

PTASZEK
Świst, szelest – druczany ptaszek
chodzi po liściach
Drżą jego nóżki i okrągłe oczko
Wyrwany do lotu ptaszek,
gubi piórka w powietrzu

Nagle spostrzeżę ptasi dzióbek
Zaniepokojony skacze wśród korzonek
Spogląda – oto ptasia pani lasu
Nasza opiekunka

Gabriela Z., Anna S., Eryka R.,
Monika B., Agata M. - kl. 2a

PTASZEK

Oto ptaszek po liściach skacze
Wyrwane ptasie piórko w powietrzu chodzi
Nagle nóżki jego drżą, spostrzeżę nas
Świst i szelest po lesie
Druciany dzióbek, okrągłe oczko
- ptasi niepokój lotu

Julia K., Natalia R.,
Konrad S., Jakub K. - kl. 3a

A oto wersja Zbigniewa Herberta:

PTASZEK

Po lesie chodzi ptaszek
piórko niepokój dzióbek
ptasie okrągłe oczko
druczany ptasi świst
Szelest skacze po liściach
nagle nas spostrzeżę i oto
w powietrzu drżą jego nóżki
wyrwane korzonki lotu



Herbert

Jedna z grup otrzymała polecenie napisania wiersza na temat wylosowanej emocji.

W klasie 3a pisano na temat gniewu, a w 2b – strachu.

G NIEW Jak smakuje – nie wiem jak wygląda – nie wiem jakie to uczucie? – zle
Jaki ma kolor – nie wiem jak pachnie – nie wiem jaki ma dźwięk – nie wiem ciemne, gorzkie

zapach siarki
dźwięk krzyku
jak zwierzę zamknięte w klatce
nienawiści
bezsilności, cienia
rodzi nienawiść
zrodzone z rządzą i zazdrości

napawa smutkiem, niekiedy poniża
staram się go odepchnąć
nie umiem

Klaudia D., Szymon M.,
Marta K., Piotr N. kl. 3a

STRACH
Jest noc. Napadł mnie strach

Odziany w czarny strój
Jego oczy wypełnione są pustką
Czuję go. Smakuje gorzką czekoladą
Patrz na mnie
Stawia kroki w moją stronę
Słyszę dźwięki bólu i rozpacz
Które niesie za sobą

Boję się. Bardzo się boję
Nadchodzi dzień,
a on powoli odchodzi
Przestaje się bać, ale nie wiem
Ze następnej nocy on wróci
Izabela T., Ola F.,
Kinga P., Jakub S. – kl. 2b

I na koniec kilka wypowiedzi uczestników maratonu:

„Bardzo podobało mi się to, że miałam okazję lepiej poznać mniej popularną twórczość Zbigniewa Herberta.”

Marta z klasy 2b.

„Jak co roku wystrój auli również był wyjątkowy, klimatyczny, te świece i zasłonięte okna, to wszystko daje przyjemną i lekko mroczną atmosferę.”

Karolina z 3b.

„Po wysłuchaniu wierszy, klasy dzieliły się na cztero osobowe grupki. Tym razem każdy uczeń zmieniał się

w poetę. Możliwość zabawy w poetów, poprzez samodzielne układanie wierszy, było bardzo ciekawą formą i bardzo mi się podobało.”

Iza z klasy 3b.

„Kreatywnie spędzona lekcja spodobała się większości uczniów. To co robiliśmy przy stolikach, było świetne, każdy mógł pokazać swoją kreatywną stronę.”

Weronika z 3b.

„Czytanie Herberta stało się już tradycją w naszej szkole. Jest to wspaniała forma zapoznania się z twórczością



Patrona, a także integracja uczniów. Podziękowania za coroczną organizację tego przedsięwzięcia należą się Pani Elżbiecie Wichlińskiej – Stańczyk”
Ola D. z 3b.

„Boeing, Boeing...”



W piątek 1 grudnia 2017 roku zainteresowani swoim duchowym rozwojem uczniowie „Herberta” wybrali się na wieczorną wycieczkę do teatru. Wybór padł na Teatr Powszechny w Łodzi i spektakl, przełożony na język polski przez Bartosza Wierzbietę (autora polskich wersji językowych m.in. do „Shreka”, „Sezonu na misia”, „Skoku przez płot” czy „Madagaskaru”), pod tytułem „Boeing, Boeing”.

Autorem tej przezabawnej komedii jest Marc Camoletti a reżyserem Giovanni Castellanos – związany z Polską człowiek teatru pochodzenia kolumbijskiego.

Spektakl, opowiadający przezabawną historię przystojnego Maksa, który wdaje się w romans... z trzema różnymi kobietami, pełen był niespodziewanych zwrotów akcji, dowcipnych dialogów i znakomitej gry aktorskiej (brawa dla wszystkich występujących w spektaklu aktorów!).

Mimo, że przedstawienie trwało dwie i pół godziny, upływu czasu nie można było zauważyć: dzięki szybkim zwrotom akcji nie było czasu na nudę i chwilę zastanowienia! Przedstawienie tak bardzo się wszystkim podobało, że jeszcze w czasie powrotu do Bełcha-

towa długo podekscytowani uczestnicy tego wyjazdu opowiadali sobie najlepsze gagi i dowcipy ze spektaklu, potwierdzając tym samym, że nie było to przypadkiem, iż „Boeing, Boeing” Marca Camoletti’ego wystawiane było w 55 różnych krajach, a łącznie zagrane zostało ponad 17,5 tysiąca razy, trafiając tym samym do Księgi Rekordów Guinnessa jako najczęściej wystawiana sztuka teatralna!!!



Andrzejki w „Herbercie”

W czwartek 23 listopada 2017 roku obchodziliśmy wigilię świętego Andrzeja, czyli święto potocznie nazywane Andrzejkami. Z tej właśnie okazji Samorząd Uczniowski zorganizował w auli szkolnej andrzejkowe zabawy we wróżenie i przepowiadanie przyszłości. Aula szkolna została w związku z tym przyozdobiona wizerunkami kotów i magicznych kości. Na spragnionych wiedzy tajemnej uczestników zabawy czekały cztery wróżki, z których każda „specjalizowała się” w innych czarach i przepowiedniach. „Narzędziami” ich pracy były między innymi: wosk, Her-

baciane fusy oraz talie kart (podobno nieznaczone). Dzięki ich umiejętnościom ciekawi swej przyszłości uczestnicy mogli dowiedzieć się wielu niezwykłych rzeczy: jakie imię będzie nosił ich przyszły ukochany, jakich zwierząt unikać („unikaj kogutów i smoków bo na ciebie polują”!). Ogromną popularność zyskała również jedna ze szkolnych „wroczeni”, która... przepowiadała kto i w jakich okolicznościach jako pierwszy stanie na ślubnym kobiercu! Finałem tego niezwykłego, pełnego magii spotkania był poczęstunek złożony ze słodkiego upominku, który...

również zawierał w sobie przepowiednię!

Mimo, że andrzejkowa „sesja” tajemnicy i magii trwała tak krótko, pozostawiła w uczestnikach nie tylko niedosyt, lecz również niepewność związaną z tym, czy wylosowana lub wygłoszona przez wróżkę przepowiednia się spełni. No i pozostał również smutek, gdy uczestnicy uświadomili sobie, że kolejne Andrzejki odbędą się dopiero za rok...



„Podróż to uniwersytet życia...” – wywiad z podróżnikami

14 listopada 2017 roku mieliśmy przyjemność gościć w naszej szkole podróżników: Michała i Malwinę Kołatków - Bełchatowian, którzy opowiedzieli nam o swoim projekcie „Wszystko za podróż”, o swoich wyprawach oraz związanych z nimi doświadczeniach i wspomnieniach. Zgodzili się też na udzielenie wywiadu szkolnej telewizji „Herbert TV”. Nie mogło tam również zabraknąć dziennikarzy naszej szkolnej gazetki. Efektem spotkania z naszymi gośćmi jest udzielony nam przez nich wywiad. Zapraszamy do lektury!



Redakcja gazetki „Bez Tytułu”: Jak wyobrażacie sobie swoje życie bez podróży?

Michał Kołatek: Mamy coś takiego, że czasami jesteśmy zmęczeni podróżami. Mamy bardzo dużo rzeczy, które robimy, ale po jednym dniu wolnego chcemy już gdzieś polecieć. Myślimy o tym, gdzie będzie nasz kolejny wyjazd. Na tym etapie trudno nam sobie wyobrazić, że osiadziemy w jednym miejscu i nie będziemy podróżować i nic nie robić.

Red.: Czy macie plany związane ze swoim pobytem na stałe? Jakież wymarzone miejsce do zamieszkania?

Malwina Kołatek: Wiele osób zastanawiało się, gdzie znajdziemy swoje miejsce na Ziemi. Przez jakiś czas mówiliśmy, że ciągle go szukamy. Nie wiemy jeszcze gdzie będzie, ale na razie spodobała nam się Majorka. Nie wiemy, czy będziemy tam długo mieszkać, ale planujemy spędzić tam jakiś czas.

Michał Kołatek: Pojawiła się też możliwość, że będziemy mieszkać w Stanach Zjednoczonych, ale wyszło, że Stany się trochę „opóźniły” i trafiliśmy na Majorkę. Póki co, podoba nam się tam i stamtąd będziemy sobie gdzieś wyjeżdżać w podróż.

Red.: A gdyby nie Majorka to jakie miejsce byście wybrali?

Michał Kołatek: Hawaje.

Malwina Kołatek: Tak, bo w maju dowiedzieliśmy się o tym, że zostaliśmy wylosowani w loterii wizowej,

dzięki której mogliśmy starać się o „Zieloną Kartę” i w konsekwencji zamieszkać na terenie Stanów Zjednoczonych. Ale ten temat jakoś się „przeciagnął”. Nie dostaliśmy jeszcze odpowiedzi zwrotnej mimo, że wypełniliśmy wniosek, ale tak chyba musiało być. Ta Majorka pojawiła się teraz i zawsze marzyła nam się taka cieplejsza wioska, w której moglibyśmy się realizować, zaczynać dzień od jakiegoś surfing, od spaceru i robić to, co kochamy.

Michał Kołatek: Byłaby to taka ucieczka od tych szarych dni, które się pojawiają i niejednokrotnie potrafią trochę zdłować. Nigdy nie wiadomo jak to będzie później, aczkolwiek na razie jest dobrze i my jesteśmy zadowoleni.

Red.: Jakie są zalety podróżowania?

Michał Kołatek: Podróże niesamowicie otwierają głowę. Pozwalają zrozumieć rzeczy, które są dla nas nienormalne. Przed wyjazdem wydawało nam się, że bardzo dużo wiemy. Okazało się jednak w trakcie podróży, że ile jest osób, tyle jest sposobów na życie. Dzięki temu po powrocie z naszej podróży, podjęliśmy decyzje, których wcześniej byśmy nie podjęli, bo nie mielibyśmy tyle wiary w to, że to wszystko jest możliwe.

Malwina Kołatek: Często też podkreślaliśmy, że ta podróż była dla nas takim swoistym uniwersytetem życia, że dzięki niej nauczyliśmy się wielu rzeczy nie tylko o świecie, ale też o nas samych. Nauczyliśmy się ogromnej tolerancji i zrozumienia, jeśli chodzi o inne kultury, narodowości czy języki. Paradoksalnie, te osoby, które były najbardziej potrzebne, dałyby nam wszystko.

Red.: Czy zawsze marzyliście, żeby zostać podróżnikami, czy to marzenie pojawiło się spontanicznie?

Malwina Kołatek: W moim przypadku było tak, że już od dziecka podróżowa-

łam z rodzicami po Polsce i po sąsiednich państwach. Zdecydowałam się na kierunek studiów, który jest kompletnie odmienny od tego, czym zajmuję się teraz, bo skończyłam prawo. Podczas studiów, w trakcie każdej wakacji, starałam się wyjechać gdzieś za granicę, żeby pracować, zarabiać różne pieniądze i jednocześnie poznawać różne miejsca. W trakcie tych pięciu lat udało mi się popracować w Grecji, w Stanach, byłam także na praktykach w Anglii czy Malezji.

Michał Kołatek: To też była taka nasza potrzeba zmian, by oderwać się od rzeczy, które były dla nas przymusem.

Malwina Kołatek: Za bardzo wpadliśmy w rutynę i stwierdziliśmy, że świat jest ogromny, a my stoimy w miejscu i chcielibyśmy przeżyć coś ciekawego.

Michał Kołatek: Od słów, że zamierzamy wyjechać do samego wyjazdu minął ponad rok czasu. Dojrzewaliśmy do tego cały czas, zaczynaliśmy rozumieć, że jesteśmy coraz bliżej i te ostatnie miesiące były przepełnione silnym oczekiwaniem, odliczaniem i planowaniem. Wylatowaliśmy dokładnie w Sylwestra do Bangkoku i czuliśmy, że spełniamy nasze marzenia. Teraz pewnie pojechalibyśmy bez żadnych przygotowań, ale musieliśmy zrozumieć, że nie trzeba się aż tak dokładnie przygotowywać, ponieważ wszędzie można wszystko kupić, a ludzie są w stanie nam pomóc i chętnie to robią.

Malwina Kołatek: Z czasem zaczęliśmy się zastanawiać, czy jest to możliwe, by ktoś płacił nam za podróżowanie i żebyśmy robili to, co rzeczywiście sprawia nam satysfakcję i tak się stało. Wielu osobom wydaje się, że jeździmy na wakacje, że jakiś wyjazd, np. jeden z naszych ostatnich na Cypr, jest sielanką. Rzeczywistość jest jednak inna. Wstajemy o świcie i staramy się całkowicie wykorzystać światło dzienne, bo dni są coraz krótsze.



„M & M” *** Happiness Mode WSZYSTKO ZA PODRÓŻ *** SMAK ŻYCIA *** ZAPACH ŚWIATA

Michał Kołatek: Ale sprawia nam to frajdę, bo robimy to, co lubimy. Wiemy o tym, że osoby, które na przykład nie lubią filmować i musiałyby wchodzić na góry z ciężkim sprzętem, wstawać wcześniej rano i pracować w różnych warunkach pogodowych, po jednym lub kilku dniach miałyby dość, bo po prostu im by się nie chciało. Naturalnym jest to, że czasami też jesteśmy zmęczeni i to jest praca jak każda inna, tylko że często w bardzo przyjemnych okolicznościach.

Red.: Nie macie dość tych ciągłych wyjazdów?

Michał Kołatek: Nie, a nawet zwykle jest tak, że gdy ktoś do nas zadzwoni i zaproponuje nam jakiś wyjazd, to od razu się zgadzamy pod warunkiem, że będzie on dla nas opłacalny, bo jest to w końcu nasze źródło dochodów.

Malwina Kołatek: Odkąd zaczęliśmy się tym zajmować, paradoksalnie nie byliśmy na wakacjach, na których moglibyśmy tylko odpocząć, ale zupełnie nam to nie przeszkadza.

Ziennikarz: Z jakimi najciekawszymi zwyczajami kulturowymi się spotkaliście?

Michał Kołatek: Największe zaskoczenie spotkało nas w Nepalu. Niespotykany był ich sposób prowadzenia samochodów, na przykład żeby wyprzedzić auto w drodze pod górę na zakręcie wystarczy zatrzeć i nie używa się hamulców. Często nie mają tam przys-

nicy tylko płytkowe, kwadratowe pomieszczenia na wodę z wiaderkiem i w nich się myją.

Red.: Czy spotykaliście się z nietolerancją miejscowej ludności w czasie swoich wypraw?

Malwina Kołatek:

Absolutnie nie, w Azji nawet zdarzało się, że byliśmy jedynymi białymi ludźmi w danym miejscu i nie mieli nic przeciwko naszemu towarzystwu, a wręcz przeciwnie — chcieli nas poznać, więc zapraszali nas do siebie. Często nie potrafiliśmy się z nimi porozumieć, ale nikomu to nie przeszkadzało.

Michał Kołatek: Spotkaliście się z podobną gościnnością w wielu miejscach na Ziemi u wielu społeczności lokalnych, które są bardzo otwarte na nieznanym. Dopiero w Australii czy w Stanach zauważyliśmy pewien dystans wobec przyjezdnych.

Stosunek Amerykanów wobec takich osób na początku wydawał nam się sztuczny, ale z czasem do niego przywykliśmy.

Red.: Czy często zdarza się, że kontakt nawiązany podczas wyjazdu przeradza się w dłuższą znajomość?



Malwina Kołatek: Mamy to szczęście, że znajomości zawarte w trakcie podróży w większości są długotrwałe.

Michał Kołatek: Tylko czasem pojawia się taki problem, że trudno nam utrzymać kontakt ze wszystkimi, bo zwyczajnie nie mamy na to czasu. Są tacy znajomi, z którymi rozmawiamy co drugi, trzeci dzień, ale są też tacy, z którymi wystarczy raz na miesiąc i żadnej ze stron to nie przeszkadza.

Malwina Kołatek: Udało mi się nawet zebrać grupę znajomych przez Facebooka. Poprosiłam ich, żeby nagrali krótkie filmiki na urodziny Michała.

Michał Kołatek: Trwało to może piętnaście minut, ale było naprawdę niesamowite i zrobiło na mnie ogromne wrażenie, bo się tego nie spodziewałem i nagle zobaczyłem twarze, których nie widziałem mnóstwo czasu.

Red.: Dużo się mówi o różnych niebezpieczeństwach. Doświadczyliście czegoś takiego osobiście?

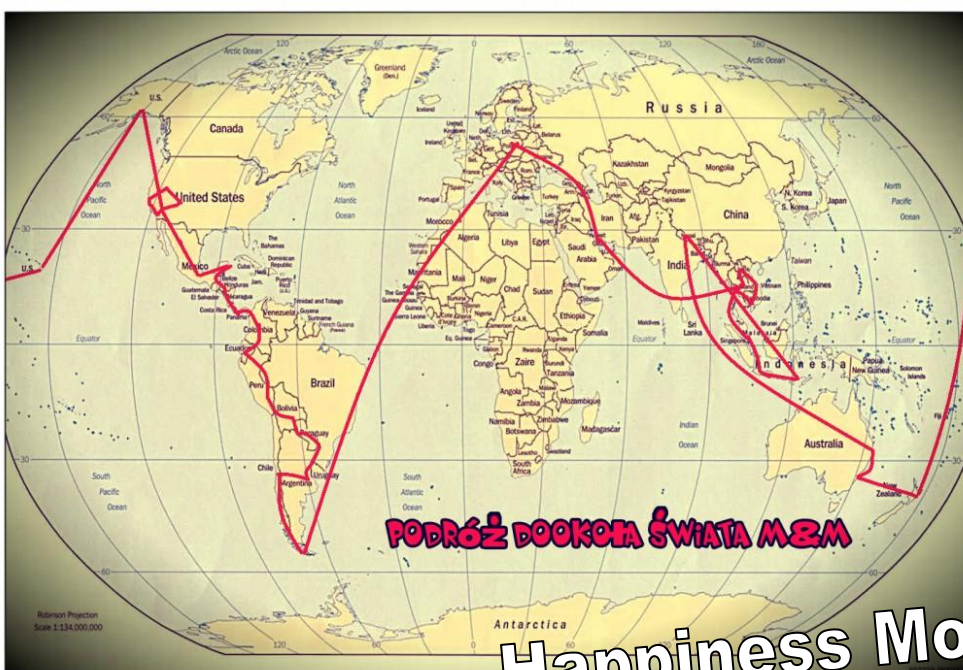
Michał Kołatek: Parę dni po naszym wyjeździe w Nepalu było trzęsienie ziemi, ale z ludźmi nie mieliśmy żadnych przykrych wspomnień.

Malwina Kołatek: Przywykliśmy też do zachowania kierowców taksówek, którzy często próbowali nas oszukać i byli nachalni.

Red.: Dziękujemy bardzo za udzielenie wywiadu. I życzymy jeszcze wielu udanych wypraw!

Michał i Malwina Kołatek: Dziękujemy bardzo!

Wywiad przeprowadziły:
Aleksandra Jaskólska
i Katarzyna Kacprzak
kl. IB LO



Christmas in the United Kingdom

Most families have a Christmas Tree (or maybe even two!) in their house for Christmas. The decorating of the tree is usually a family occasion, with everyone helping. Christmas Trees were first popularised in the UK by Prince Albert, the husband of Queen Victoria. Prince Albert was German, and thought that it would be good to use one of his ways of celebrating Christmas in to England. Holly, Ivy and Mistletoe are also sometimes used to decorate homes or other buildings. Most villages, towns and cities are decorated with Christmas lights over Christmas. Often a famous person switches them on. The most famous Christmas lights in the UK are in Oxford Street in London. Every year they get bigger and better. Thousands of people go to watch the big 'switch on' around the beginning of November.



Children believe that Father Christmas or Santa Claus leaves presents in stockings or pillow-cases. These are normally hung up by the fire or by the children's beds on Christmas Eve. Children sometimes leave out mince pies and brandy for Father Christmas to eat and drink when he visits them. Now, some people say that a non-alcoholic drink should be left for Santa as he has to drive!



Children write letters to Father Christmas/Santa listing their requests, but sometimes instead of putting them in the post, the letters are tossed into the fireplace. The draught carries the letters up the chimney and Father Christmas/Santa reads the smoke.

There are some customs that only take place, or were started, in the UK. Was-sailing is an old Anglo-Saxon custom that doesn't take place much today. Boxing Day is a very old custom that started in the UK and is now taken as

a holiday in many countries around the world.



In the UK, the main Christmas Meal is usually eaten at lunchtime or early afternoon on Christmas Day. It's normally roast turkey, roast vegetables and 'all the trimmings' which means vegetables like carrots & peas, stuffing and sometimes bacon and sausages. It's often served with cranberry sauce and bread sauce. Traditionally, and before turkey was available, roast beef or goose was the main Christmas meal. One vegetable that is often at Christmas in the UK are brussel sprouts. I love them but lots of people don't! Dessert is often Christmas Pudding. Mince pies and lots of chocolates are often eaten as well!

The dinner table is decorated with a Christmas Cracker for each person and sometimes flowers and candles. The UK is also famous for Christmas Cake - some people love it and some people really don't like it! It's traditionally a rich fruit cake covered with marzipan and icing - and often top with Christmas themed cake decorations like a spring of holly



In the UK, it doesn't snow very often, but people always want to know if it will be a 'White Christmas'. The British definition, used by the UK Meteorological Office (who say if it has been a White Christmas in the UK or not!), is that a single snowflake has been seen falling in the 24 hours of Christmas Day! This doesn't happen a lot in the UK!



One sure way of getting some snow into Christmas in the UK is by watching the popular cartoon 'The Snowman' which is about a boy's adventure when his snowman comes to life. The animation was first shown on UK TV on Boxing Day in 1982. It's based on a story book

of the same name by the children's author and illustrator Raymond Briggs. For many families, it's now a 'must watch' over Christmas. The Snowman also featured the song "Walking in the Air". In the animation, it was sung by Peter Auty, a choirboy at St Paul's Cathedral in London. However, the song became very famous in 1985 when it was used in a Christmas TV advert for the 'Toys "R" Us' chain in the UK. This time, it was sung by a choirboy called Aled Jones. Aled Jones is now an adult and is a TV and Radio presenter! The song has been recorded by lots of different people and groups (including an adult Aled singing a duet with his younger self) and is now a real UK 'Christmas classic'! In 2012 a sequel to The Snowman called "The Snowman and the Snowdog" was shown on Christmas Eve.

All across the UK, in cities and towns, there are fireworks to celebrate the New Year. Two of the most famous fireworks displays are in London, along the River Thames, and in Edinburgh at the Hogmanay celebrations.

Some people celebrate New Year's Eve (which is called Hogmanay) more than Christmas! The word Hogmanay comes from a kind of oat cake that was traditionally given to children on New Year's Eve



Glossary:

- Christmas Tree - choinka;
- Holly - ostrokrzew;
- Ivy - bluszcz;
- Icing - lukier;
- Mistletoe - jemiola;
- Christmas lights - świąteczne światła;
- Santa Claus/Father Christmas - Święty Mikołaj;
- Chimney - komin;
- Candle - świeczka;
- Boxing Day - drugi dzień Świąt;
- Snowflake - płatek śniegu
- Fireworks - sztuczne ognie
- Snowman - bałwan



Christmas crossword

1. **C** _ _ _ _ 1. Everybody (kids) love this person, because he gives presents

2. _ _ _ **H** _ _ 2. This is one element on Christmas tree

3. _ **R** _ _ 3. Christmas...

4. _ **I** _ _ 4. Very often kids give cookies and... for Snata Claus.

5. _ _ _ **S** _ _ _ 5. Always this things are under Christmas tree

6. _ _ _ **T** _ _ _ _

7. **M** _ _ 7. This person is very could and has got "carrot in face".

8. _ _ _ _ _ **A** _ _ 8. This is small, could and this from the sky.

9. _ _ _ _ **S** 9. Rudolf has got this thing on his neck



Eine magische Zeit - Der Winter ist bereit

Es ist die schönste Zeit im Jahr. Der rieselnde Schnee, die Dekoration und die Musik bringt einen in die Weihnachtsstimmung.

Die Wohnung wird weihnachtlich mit Tannenzweigen, Weihnachtsschmuck und Kerzen dekoriert. Auf dem Tisch wird der Adventskranz, ein Kranz aus Tannenzweigen mit vier Kerzen, aufgestellt.

Man fährt Schlittschuh, baut einen Schneemann und bäckt leckere Plätzchen. An vielen Orten wird im Advent ein Weihnachtsmarkt abgehalten. Der Glühwein und Lebkuchenherze sind immer erhältlich. Übrigens gibt es auch Darbietungen wie Krippenspiele.

Menschen erkennen, wie wichtig doch die Familie ist. Selbst in dieser kalten Zeit, erwärmen sie dein Herz.



La Navidad en España

Preparación y lotería

Las calles de las ciudades y pueblos durante los días de Navidad literalmente se ahogan en decoraciones, luces, símbolos festivos, entre los que reina el pesebre. Dos días antes de la víspera de Navidad, hay una gran lotería de Navidad, donde se extraen grandes cantidades de efectivo. La mayoría de los españoles está tratando de comprar décimos para no perder su oportunidad. Los números ganadores se hacen públicos cantando niños del orfanato en Madrid.



Víspera

La víspera de Navidad comienza con celebraciones en la calle. En su mayoría son desfiles de lugareños, vestidos con trajes típicos, acompañados de animales decorados con cintas. Los desfiles se llevan a cabo

con la ayuda de música popular, trompetas, tambores y pipas. Terminan en los establos locales. Por la noche, después del desfile, toda la familia se encuentra en la casa del miembro mayor de la familia en la cena de gala. No es como una cena en Polonia. Por el contrario, la mesa navideña española se caracteriza por una excepcional abundancia de platos y una gran cantidad de esplendor. La cena comienza con una serie de aperitivos, que incluyen carnes asadas, empanadas y embutidos.



Regalos

El árbol de Navidad parece relativamente raro en los hogares. No hay regalos de Navidad, ya que está es la costumbre polaca. Los regalos de los niños solo se reciben en la Fiesta de los Reyes Magos, que es unos días después del Año Nuevo. Cataluña no cree en Papa Noel. Su papel es una criatura de madera vestida con un sombrero regional, que se alimenta de dulces y luego se envuelve con bastones de madera para expulsar todos los regalos. En otras regiones, la Navidad termina con un desfile en la Fiesta de los Reyes Magos, y después del desfile, se exhiben zapatos de paja detrás de la puerta, de modo que habrá regalos por la mañana.

Słowniczek

Navidad – Boże Narodzenie
celebración – święto

Víspera – Wigilia

pesebre – żłobek

luces – światelka

lotería de Navidad

– loteria bożonarodzeniowa

árbol de Navidad – choinka

regalos – prezenty

Reyes Magos - Trzej Królowie

desfile de los Reyes Magos

– Orszak Trzech Króli



„Najważniejsze, żeby dążyć do wyznaczonych celów” - wywiad ze Sławomirem Turkowskim

W środę 15 listopada odwiedził naszą szkołę pan Sławomir Turkowski – dyrektor bełchatowskiego oddziału Banku Zachodniego WBK. Pan Sławomir wziął udział w spotkaniu z uczniami klas pierwszych liceum by porozmawiać z nimi na temat bezpiecznego korzystania z różnego rodzaju form bankowych. Pozwoliliśmy sobie przy tej okazji spytać pana Sławomira o kilka nurtujących nas spraw.

Redakcja gazetki „Bez Tytułu”:

Jak zostaje się dyrektorem banku?

Pan Sławomir Turkowski: Dyrektorem banku zostaje się przede wszystkim mając w sobie mnóstwo chęci do tego



żeby się rozwijać. Należy być wytrwałym i mieć w sobie dużo determinacji.

Trzeba mieć też ogromną wiedzę, którą zdobywa się

podczas pracy. Nie zostaje się dyrektorem łatwo, trzeba przejść przez wszystkie szczeble kariery zawodowej.

Red.: Jak wyglądała Pana droga do tego stanowiska?

S. T.: Moja droga wyglądała w ten sposób, że zaczynałem pracować na stanowisku w ogóle niezwiązanym z obsługą klientów bankowych, byłem na początku informatykiem. Moja praca polegała na tym, że oprócz naprawiania drukarki, monitora czy innego sprzętu biurowego zajmowałem się też zbieraniem danych, które powstawały podczas całego dnia pracy w oddziale. Czyli dokonywałem opracowania złożonych dyspozycji, przelewów klientów, uruchomionych kredytów, założonych lokat. Moja praca polegała na tym, że po zamknięciu placówki dokonywałem właśnie tego przetwarzania danych. Następnie, gdy świat bankowy się zmieniał i zniknęła potrzeba zatrudniania takich informatyków, postanowiłem, że będę zajmował stanowisko doradcze. Dopiero po kilku latach zostałem dyrektorem. A moje obecne stanowisko to taka „wypadkowa” doświadczenia, które zdobyłem przez ten czas wraz z umiejętnością zarządzania i kierowania ludźmi.

Red.: Na czym, tak w ogóle, polega praca dyrektora banku?

S. T.: Polega na spotkaniach między innymi takich jak to, czyli na reprezen-

towaniu banku poza stałą placówką. To jest część pracy „zewnątrznej”. Praca „wewnętrzna” polega na układaniu pracy oddziału w kwestii obsługi firm oraz klientów detalicznych w taki sposób, żeby efekty obsługi klientów były korzystne dla banku. Czyli, żeby nasze spotkanie z klientem prowadzone było profesjonalnie, sprawnie i w przyjemnej atmosferze.

Red.: Czy czasem zdarza się Panu poczuć jak król z ogromnym skarbem czy raczej jak strażnik pilnujący takiego skarbcza?

S. T.: Królem czy władcą nie jestem. Jestem raczej osobą, która nigdy nie wykorzystuje swojego stanowiska w jakiś „nieczny” sposób. Bardziej staram się być strażnikiem a raczej opiekującym się pieniędzmi klientów. Kimś kto jest zawsze z ludźmi i dla ludzi, kto potrafi pomóc w różnych, czasem trudnych sytuacjach. To jest dla mnie najważniejsze.

Red.: Jakie należy mieć predyspozycje żeby zostać takim menadżerem?

S. T.: Przede wszystkim należy być człowiekiem otwartym, empatycznym i chętnym do kontaktu z ludźmi. Myślę, że to są najważniejsze cechy, które powinien mieć pracownik zajmujący się bankowością.

Red.: Czy podejmując jakąś trudną decyzję jest pan sam czy ma pan kogoś kto panu doradza, wspomaga wiedzą?

S. T.: Bycie szefem to jest właśnie praca, której cechą jest fakt, że pod koniec dnia zostaje się tak naprawdę samemu ze wszystkimi problemami. Często jest tak, że na barkach menadżera pozostaje podejmowanie tych znaczących i ważnych decyzji. Ja jednak mam zasadę pracy bardziej demokratycznej - lubię dawać mojemu zespołowi możliwość podejmowania decyzji. W momencie gdy w zespole są konflikty, to ja właśnie jestem osobą, która takie problemy musi rozwiązać. Uważam, że właśnie do menadżera powinno zawsze należeć ostateczne zdanie.

Red.: Czy sam gra pan na giełdzie lub inwestuje jakoś swoje oszczędności?

S. T.: Na giełdzie grałem. Mówię, że grałem nie dlatego, że straciłem pieniądze. Moja gra związana była z tym, że chciałem poznać mechanizm giełdowy. A miało to związek z moimi studiami. W tym momencie nie gram na giełdzie mimo, że wiem, że to dobry moment na inwestowanie swoich oszczędności właśnie w taki sposób. Natomiast moje inwestycje związane są zupełnie z czymś innym.

Red.: Czy bank, w jakim pan pracuje, przekazuje pieniądze na jakieś fundacje?

S. T.: Oczywiście, że tak! Bardzo mocno zachęcam uczniów i nauczycieli w szkołach do wielu akcji jakie mój bank prowadzi. Właśnie mam za sobą finał jednego z projektów grantowych, który nazywa się „Tu mieszkam, tu zmieniam” (akcja skierowana do młodzieży i uczniów szkół polegająca na finansowaniu ciekawych projektów zmieniających przestrzeń, w jakiej się mieszka – przyp. red.). Również, dzięki naszemu „właścicielowi” (Bank Zachodni WBK należy do Grupy Santander - największej instytucji finansowej w strefie euro; przyp. red.) prowadzimy program wspierający studentów w większości uczelni wyższych w Polsce. Wspieramy studentów fundując corocznie stypendia. Oprócz takich akcji mamy również kilka innych, realizowanych przez naszą fundację.

Red.: Jakich wskazówek udzieliłby Pan młodym ludziom?

S. T.: Żeby pamiętali o tym, żeby cały czas się uśmiechać i żeby, co jest najważniejsze, dążyć za wszelką cenę do postawionych przez siebie celów. Nie należy bać się wyzwań, być zdeterminowanym i chłonąć wiedzę!

Red.: Dziękuję za udzielenie wywiadu i życzę panu samych sukcesów w pracy!

S. T.: Dziękuję bardzo! I życzę tobie i twoim kolegom wszystkiego dobrego! Rozmowę przeprowadziła

Natalia Studziżur, kl. IA LO

„Last Christmas” – piosenka, która stała się tradycją

Z pewnością każdy z Was, spacerując między półkami sklepowymi lub przemijając pasażem galerii handlowej w poszukiwaniu inspiracji na świąteczne prezenty słyszał nie raz piosenkę, która bardzo mocno wrosła się w bożonarodzeniową tradycję na całym świecie. Chodzi oczywiście o piosenkę duetu Wham! zatytułowaną „Last Christmas”.

Piosenka została wydana w 1984r.



na singlu wraz z utworem „Everything she wants” a autorem utworu jest George Michael. Kilkanaście miesięcy po wydaniu piosenki na singlu (w połowie 1986 r.) dodano ją do albumu duetu Wham! – „Music from the edge of heaven”.

Z pewnością znacie również teledysk, którego akcja rozgrywa się w zaśnieżonych Alpach tuż przed świętami Bożego Narodzenia a opowiada o przyjeździe grupy przyjaciół do domku w kurorcie narciarskim. Na miejscu rozpoczynają się przygotowania do świąt bożonarodzeniowych. Na tle przygotowań do świąt rozgrywa się miłosna historia głównego bohatera

z jedną z dziewczyn, która przyjechała w góry ze swoim chłopakiem...

Prosta piosenka opowiadająca o złamanym sercu od ponad trzydziestu lat jest obowiązkowym repertuarem wszystkich około bożonarodzeniowych spotkań towarzyskich.

Z pewnością każdy z nas złapie się na tym, że z uśmiechem zanuci nie raz pod nosem nieśmiertelne „Last Christmas/ I'll give my heart...” Co takiego jest w piosence, która mimo, że wkurza i złości, potrafi wywołać prawdziwe wzruszenie?

Natalia Studziżur



Mikołajki w Olimpii

W piątek 8 grudnia 2017 roku odbyła się niecodzienna akcja świąteczna – o godzinie 17.00 w Galerii Handlowej „Olimpia” odbył się koncert mikołajowy pod tytułem „Rozśpiewane Mikołajki”. W części galerii, w której znajduje się scena i plac zabaw dla dzieci, można było wziąć udział w wielu ciekawych przedsięwzięciach: można było zrobić piękne ozdoby na choinkę ko rzystając z pomocy sympatycznych Śnieżynek, posłuchać koncertu piosenek świątecznych czy też wziąć udział w muzycznych zabawach prowadzonych przez rozśpiewanych młodych artystów z „Herberta”. Zaproszenie do spędzenia wspólnego świątecznego piątkowego popołudnia przyjął również... sam Święty Mikołaj, którego również można było tam spotkać rozmawiającego z dziećmi i częstującego grzeczne dzieci (i dorosłych) smakołykami.

Duża widownia, wiele dzieci na placu zabaw oraz uśmiech i radość malująca się na twarzach widzów i dzieci uczestniczących w zabawach świadczą o tym, że koncert bardzo się wszystkim podobał! Dlatego też organizatorom przedsięwzięcia: paniom Joannie Prasol i pani Elżbiecie Wichlińskiej – Stańczyk oraz wszystkim artystom śpiewającym na scenie oraz młodzieży organizującej zabawę przed sceną należą się ogromne brawa! Impreza zorganizowana była w profesjonalny i mistrzowski sposób! Wielkie gratulacje!!!



Subiektywne kalendarium muzyczne

Grudzień:

2 grudnia 1976 roku zespół Pink Floyd rozpoczyna sesję zdjęciową do okładki swojej płyty pt. „Animals” (okładka albumu przedstawia londyńską Elektrownię Battersea i unoszącą się nad nią różową świnię; cztery kominy mogą być odbierane jako metafora czterech członków zespołu a świnią wzięła swoją genezę od angielskiego przysłowia „Dobrze, że świnię nie potrafią fruwać”, bo gdyby potrafiły to ludzie na dole żyliby w błocie; można więc odczytać to jako problemy zbierające się nad ludźmi, które potrafią zniszczyć nawet tak potężny dorobek ludzki jak symboliczna elektrownia przedstawiająca zespół)

3 grudnia 1948 roku w Birmingham przychodzi na świat Ozzy Osbourne właściwie John Michael Osbourne - brytyjski wokalista, muzyk i autor tekstów, wieloletni członek heavymetalowego zespołu Black Sabbath, znany również z wielu skandali natury religijnej i obyczajowej (oskarżany był między innymi o satanizm w związku z odgryzieniem głowy gołębiowi w czasie programu w telewizji czy nietoperzowi w czasie koncertu oraz rzekome nakłanianie nastolatków do samobójstwa).

8 grudnia 1948 roku w Melbourne na Florydzie przychodzi na świat Jim Morrison, właśc. James Douglas Morrison – poeta i piosenkarz rockowy, znany najlepiej jako wiodący wokalista i twórca tekstów psychodeliczno-rockowej grupy The Doors.

8 grudnia 1963 roku Frank Sinatra Jr. – syn jednego z najwybitniejszych piosenkarzy amerykańskich, został porwany dla okupu. Ojciec zapłacił porywaczom 240.000 dolarów okupu i dwa dni później jego syn został wypuszczony bez żadnych obrażeń. Przez cały ten czas Sinatra nosił przy sobie garść dziesięciocentówek, ponieważ porywacze żądali, by Sinatra dzwonił do nich tylko z budek telefonicznych. Mimo że porywacze zostali złapani



i skazani, Sinatra jeszcze przez długi czas nosił ze sobą monety o takim nominale.

8 grudnia 1980 roku, około godz. 22:49, został śmiertelnie postrzelony przez Marka Davida Chapmana w bramie swojego domu (dosięgły go cztery z pięciu wystrzelonych kul) John Lennon. Ponieważ jego stan był ciężki, nie czekano na ambulans, policjanci przewieźli radiowozem rannego Lennona do szpitala, jednak zmarł jeszcze przed dotarciem na miejsce.



O 23:07 szpital wydał komunikat o jego śmierci. Wiadomość o jego śmierci ABC News podała, przerywając mecz futbolowy. 10 grudnia ciało zostało skremowane, a Yoko Ono postanowiła, że nie odbędzie się publiczny pogrzeb, a do fanów zwróciła się jedynie z prośbą o modlitwę. Tysiące ludzi gromadziły się na ulicy, śpiewając piosenki Lennona i kontemplując w ciszy jego dorobek. Chapman został skazany na dożywotnie więzienie i obecnie odbywa karę.

17 grudnia 1995 roku Wilno uhonorowało śmierć Franka Zappy – multiinstrumentalistę i wybitnego muzyka - stawiając mu pomnik w sercu litewskiej stolicy. A co łączy Franka Zappę z Litwą?... Nic go nie łączy.

23 grudnia 1956 roku w Edmonton we wschodnim Londynie przychodzi na świat David Michael Murray – przyszły gitarzysta heavymetalowego zespołu Iron Maiden, który w roku 2004 został sklasyfikowany na 11. miejscu listy 100 najlepszych gitarzystów heavymetalowych wszech czasów według magazynu „Guitar World”.

24 grudnia 1945 roku w angielskim Burslem urodził się Lemmy Kilmister (właśc. Ian Fraser Kilmister) – legendarny angielski wokalista, autor tekstów i basista rockowych formacji Hawkwind, The Head Cat oraz przede

wszystkim zespołu Motörhead. Ten niezwykle charyzmatyczny muzyk znany był nie tylko ze swego charakterystycznego zachrypłego głosu i bezkompromisowej rockowej muzyki jaką tworzył, lecz również jako wielki miłośnik pięknych kobiet, hazardu, kowbojskich butów (sam je projektował!), historii II wojny światowej i dobrej whisky. Zmarł 25 grudnia 2015 roku.

31 grudnia 1973 roku w klubie Chequers w Sydney w Australii swój pierwszy koncert gra zespół AC/DC – jeden z najważniejszych zespołów w historii muzyki rockowej.

31 grudnia 1984 roku Rick Allen – brytyjski perkusista rockowy, członek zespołu Def Leppard, ulega tragicznemu wypadkowi: za miastem Sheffield artysta wypada z samochodu dachującego przy dużej prędkości. Jego lewa ręka uległa bardzo poważnemu uszkodzeniu. Operacja mikrochirurgiczna nie była w stanie jej odtworzyć - została amputowana. Perkusista przy pomocy zestawu elektronicznego uczył się grać jedną ręką. Obecnie jest jednym z najwybitniejszych perkusistów rockowych. Doczekał się nawet sygnowanych przez siebie pałek, firmy Ahead.

Styczeń:

1 stycznia 1962 roku młodzi muzycy zespołu nazywający się „The Beatles”



biorą udział w przesłuchaniu w wytwórni płytowej DECCA Records. Celem było wyłonienie grupy, która mogłaby nagrać swoją pierwszą płytę. Młodzi artyści przegrywają casting z grupą „Brian Poole And The Tremeloes”. Czy ktoś z Was zna ten drugi zespół?...

2 stycznia 1979 roku w Nowym Jorku rozpoczął się proces Sida Viciousa z Sex Pistols, oskarżonego o zamordowanie swojej dziewczyny, Nancy Spungen. Vicious nie doczekał ogłoszenia wyroku; miesiąc później zmarł w wyniku przedawkowania heroiny.

Subiektywne kalendarium muzyczne

3 stycznia 1969 roku policja w New Jersey skonfiskowała 30 tysięcy płyt Johna Lennona i Yoko Ono: "Unfinished Music, Nr 1: Two Virgins". Powodem było zdjęcie nagich artystów na okładce.

6 stycznia 1953 roku w Glasgow urodził się gitarzysta rytmiczny AC/DC-Malcolm Young. Przydomek jaki mu nadano, „The Riffmaker”, jest zgodny z jego zachowaniem na scenie i w studiu nagraniowym. Podejmował najważniejsze decyzje w AC/DC. W 2014 zawiesił swoją działalność muzyczną ze względu na udar mózgu, który doprowadził do demencji. Artysta zmarł 18 listopada 2017 roku.

6 stycznia 1975 roku ponad 2000 fanów Led Zeppelin, oczekujących całą noc przed budynkiem Boston Garden, by kupić bilety na koncert grupy, obrzuciło fasadę budynku butelkami po piwie. Szkody wyceniono na 75 tysięcy dolarów, a burmistrz miasta odwołał koncert...

8 stycznia 1994 roku w katowickim Spodku odbył się koncert, który można by nazwać „być albo nie być” zespołu Perfect. Zabrakło bowiem na nim do-



tyczasowego lidera - Zbigniewa Hołdysa. Organizatorzy i członkowie zespołu zagrali „va banque”: jeśli ludzie zapełnią salę – koncert się odbędzie, jeśli nie – rezygnujemy z koncertu i dalszego grania pod taką nazwą. Publiczność nie zwiodła, tak jak nie zawodzi przychodząc na koncerty zespołu Perfect do dziś.

8 stycznia 1935 roku w Tupelo w stanie Mississippi przyszedł na świat król rock and rolla, Elvis Aaron Presley. Jego brat bliźniak urodził się martwy.

8 stycznia 1993 roku w Memphis wydano 29-centowy znaczek pocztowy z podobizną Elvise Presleya, upamiętniający rocznicę urodzin Króla Rock & Rolla

10 stycznia 2016 roku, po 18-letniej walce z rakiem wątroby, umiera David Bowie. Ze swoimi fanami żegna się

w piękny sposób – 8 stycznia 2016 roku (dwa dni przed jego śmiercią) premierę ma jego ostatni album zatytułowany „Blackstar”.

13 stycznia 1964 roku wytwórnia Capitol Records wydała w USA pierwszą płytę zespołu The Beatles. Singel "I Wanna Hold Your Hand" został najszybciej sprzedającą się małą płytą za oceanem. W ciągu trzech tygodni kupiono milion egzemplarzy!

15 stycznia 1994 roku Michael Jackson zaprosił około 100 biednych dzieci na swoje ranczo w Kalifornii, gdzie oglądały filmy, bawiły się w wesołym miasteczku i zwiedzały prywatne Zoo Michaela.

19 stycznia 1977 roku w elektrowni w Battersea w Wielkiej Brytanii odbyła się premierowa prezentacja albumu "Animals" grupy Pink Floyd.



23 stycznia 1973 roku Neil Young przerwał swój koncert w Nowym Jorku aby ogłosić koniec wojny w wietnamskiej.

23 stycznia 2005 roku podczas pierwszej edycji plebiscytu European Breakthrough Awards - nagrody przyznawanej wykonawcy pochodzącemu z krajów Unii Europejskiej - statuetkę odebrał zespół Myslovitz. Zwycięskim okazał się album „Korova Milky Bar”, dzięki najlepszej sprzedaży poza granicami kraju.

26 stycznia 1984 roku podczas kręcenia reklamy dla firmy Pepsi zapaliły się włosy Michaela Jacksona.

27 stycznia 1971 roku brytyjski muzyk David Bowie przyjechał po raz pierwszy do USA. Mimo, że nie występował, zyskał sławę dzięki uwadze poświęconej przez prasę noszonym przez niego sukienkom.

27 stycznia 2005 roku Paweł Berger, klawiszowiec słynnego zespołu Dżem, zginął w wypadku samochodowym. Do tragedii doszło na autostradzie A4 w Jaworznie, kiedy zespół wracał z koncertu w Rzeszowie.

29 stycznia 1979 roku Brenda Spencer, nastolatka z San Diego, zastrzeliła w swojej szkole dwie osoby. Na pytanie, dlaczego to zrobiła, odpowiedziała: "Nie lubię poniedziałków". To tragiczne wydarzenie zainspirowało Boba Geldofa z grupy Boomtown Rats

do napisania utworu "I Don't Like Mondays".

30 stycznia 2004 roku prochy zmarłego dwa tygodnie wcześniej Czesława Niemena złożono w katakumbach na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie. O godzinie 13.00, czyli w chwili rozpoczęcia pogrzebu, wiele stacji radiowych w Polsce oddało hołd artyście, emitując nagranie "Dziwny jest ten świat".



„I nie żał nic
i żał tak wiele”

Natalia Studziżur, kl. IA LO

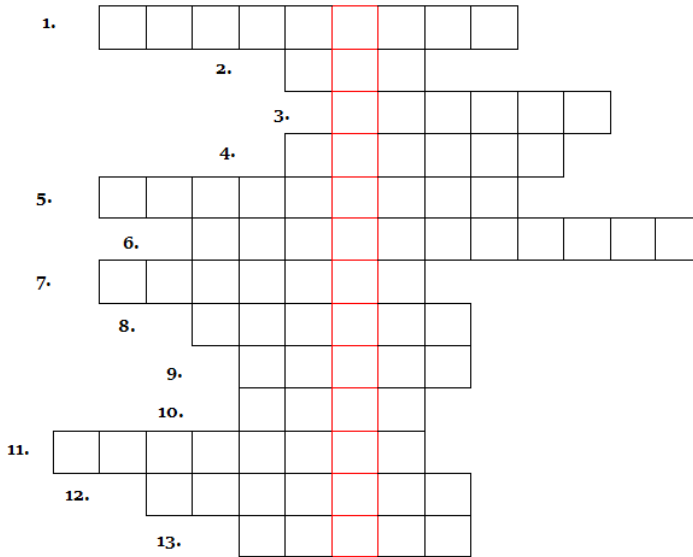
CO WIEMY O KOLĘDACH

- * Kolebką „kolędy” był pogański Rzym, w którym istniał zwyczaj świętowania pierwszego dnia miesiąca – calendae – było to święto radości i hojnych uczt oraz śpiewania pieśni na cześć gospodarza uczt.
- * Według legend autorem pierwszej kolędy był św. Franciszek z Asyżu, który napisał bożonarodzeniową pieśń do przedstawienia w zorganizowanej przez niego żywej szopce (XIII w.).
- * Kolędy - pieśni bożonarodzeniowe „przywędrowały” do Polski z Zachodu, wraz z przybyciem braci franciszkanów.
- * Za najstarszą polską kolędę uważa się tekst z 1424 roku „Zdrów bądź królu anielski”.
- * W 1700 roku powstał „Kancjonał staniątecki” (opracowania pieśni religijnych), który zawiera aż 130 kolęd!
- * Polska posiada najwięcej pieśni bożonarodzeniowych - niemal dwieście kolęd i czterysta pastorałek - żaden inny kraj na świecie nie może pochwalić się takim zbiorem!!!

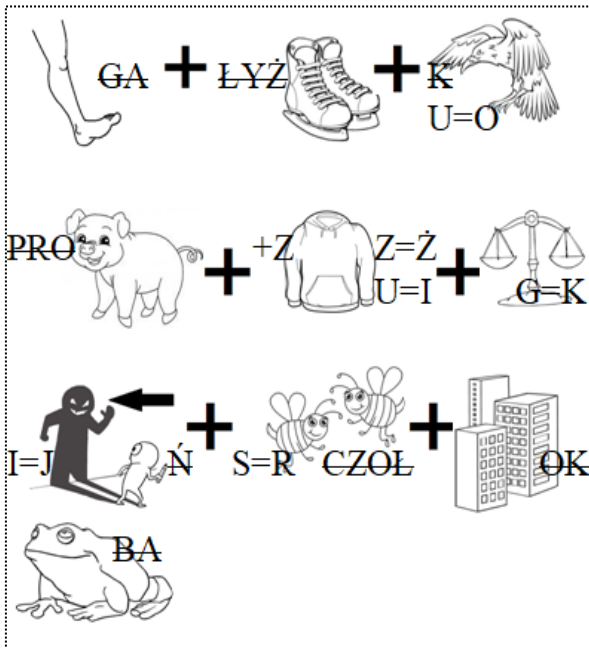


KRZYŻÓWKA

Jeśli w danym haśle występują dwa wyrazy, wpisz je bez przerwy obok siebie.
Sposób zapisania hasła musisz odgadnąć sam.



1. Tytuł naszej gazetki.
2. Gatunek jednego z najstarszych drzew w Polsce, nazywa się Bartek.
3. ... Krasicki, autor wielu bajek dla dzieci.
4. Tradycyjna choinka to zwykle drzewo z gatunku...
5. Na stole wigilijnym powinno znajdować się ... potraw.
6. Odbывают się tam koncerty muzyki poważnej.
7. Jedną z potraw wigilijnych o czerwonej barwie.
8. Jedzą z niego świnię.
9. W drzwiach lub w lodach.
10. Ryba słodkowodna z rodziny okoniowatych.
11. Mieszkają w igloo.
12. Specjalista w danej dziedzinie.
13. Stolica Litwy w XX-leciu międzywojennym.



Uwaga! Pierwsze 5 osób, które rozwiążą tę krzyżówkę i rebus oraz wyślą ich rozwiązania na adres e-mail: gazetka.bez.tytulu@onet.pl, otrzymają talon na jednorazowe niepytanie na dowolnej lekcji do wykorzystania do końca semestru. :-)
Rozwiązania:

KRZYŻÓWKA

REBUS

----- !

Humor na święta

Policjant przesłuchuje świętego Mikołaja:

- Co pan robił w nocy z piątego na szóstego grudnia?

Jasio mówi do mamy:

- Mamusiu, chciałbym ci coś ofiarować pod choinkę.

Nie trzeba, syneczku. Jeśli chcesz mi sprawić przyjemność, to popraw swoją jedynekę z matematyki.



- Za późno, mamusiu. Kupiłem ci już perfumy.

Rodzina przygotowuje się do wieczery wigilijnej. W pewnej chwili żona mówi do męża:

- Czy zabiłeś już karpia?
- Tak, utopiłem go.



Po świętach Bożego Narodzenia do psychiatry przychodzi mały Jasio i mówi:

- Panie doktorze, z moim tatą jest coś nie w porządku. Przed kilkoma dniami przebrał się za starego dziadka i twierdził, że nazywa się św. Mikołaj!

Jasio pisze list do świętego Mikołaja:
- "Chciałbym narty, łyżwy, sanki i grype na zakończenie ferii świątecznych".

- Puk, puk! - Kto tam?
- Merry. - Jaka Merry?

- Merry Christmas!

„BEZ TYTUŁU”

Redaguje zespół: Natalia Studzińska, Aleksandra Jaskólska, Katarzyna Kacprzak, Aleksandra Dawidziak, Filip Rejmicz, Jeanine Bausch, Alicja Szabat

Opiekunowie: Michał Fijołek. **Opracowanie graficzne:** S. Marczak. **Wydawca:** ZSiPO BSTO, ul. Fabryczna 6, 97-400 Bełchatów